

Zespół klasztorny Bernardynów



Ogrody Bernardyńskie, fot. Tadeusz Poźniak



Klasztor Bernardynów, fot. Tadeusz Poźniak



Uroczystości ku czci Matki Boskiej Rzeszowskiej, fot. Tadeusz Poźniak



Klasztor Bernardynów nocą, fot. Tadeusz Poźniak



Klasztor Bernardynów, fot. Tadeusz Poźniak



Kaplica patronki Rzeszowa, fot. Tadeusz Poźniak



Matka Boska Rzeszowska, fot. Tadeusz Poźniak

KOŚCIÓŁ BERNARDYNÓW pw. Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny, wzniesiony z fundacji Mikołaja Spytka Ligęzy w l. 1624-29 na miejscu dawnego kościółka drewnianego, o którym Ligęza sądził, że wybudowany został w 1513. Datę tę powtarzają liczne publikacje, zwłaszcza związane z kultem cudownej figury Matki Boskiej z Dzieciątkiem, tzw. Rzeszowskiej. Jest to jednak informacja błędna, gdyż kościółek ten wymieniony już był w dokumencie z 1475, z tego też czasu pochodzi wspomniana figura. Równocześnie z kościołem wybudowano wówczas drewniany piętrowy budynek klasztorny „na podmurowaniu” z 2 sklepionymi piwnicami oraz budynki gospodarcze, całość później otaczając warownym ogrodzeniem. Świątynia wzniesiona bowiem została jako budowla obronna, o czym do dziś zaświadcza regularnie rozmieszczone pod gzymsem strzelnice „kluczowe” (podobne w formie do dziurki od klucza).

W układzie fortyfikacji miejskich budowanych w tym czasie przez Ligęzę zespół klasztorny Bernardynów był niezależnym, wysuniętym fortem (cytadelą), dziełem narożnym, osłaniającym 2 fronty obwarowań miejskich północny i zachodni, a równocześnie strzegącym drogi do bramy Murowanej na Kłapkówce, którą wjeżdżali przybysze zarówno od strony Krakowa i Śląska, jak i od Łańcuta i Lwowa (drogi z obydwu kierunków spotykały się wówczas w Staromieściu i do Rzeszowa dochodziły od północy, mijając klasztor Bernardynów). Zapewniał on wreszcie ochronę niezwykle ważnego dla bezpieczeństwa miasta „upustu”, który stabilizował poziom wody w Jeziorze Bernardyńskim, osłaniającym zachodni front fortyfikacji miasta i zasilającym w wodę fosę zamkową. Dodatkowe zadania spełniała w tym zespole wieża kościelna, będąca stanowiskiem obserwacyjnym, sygnalizacyjnym i artyleryjskim: półokrągłe otwory okienne na najwyższej kondygnacji wieży, bezpośrednio pod hełmem, są w istocie strzelnicami ulokowanej tam działobitni. Klasztor ze swymi urządzeniami obronnymi pełnił zarazem rolę refugium, dając w razie niebezpieczeństwa schronienie ludności Przedmieścia Krakowskiego, czyli Woli (Wolicy).

Kościół wzniesiony został na planie krzyża łacińskiego. Posiadał 2-prześlową nawę, nakryte kopułą skrzyżowanie transeptu i 1-prześlowe, półkolistą zakończoną prezbiterium równe szerokością i wysokością nawie. Kopuła ukryta została w przestrzeni dachu, na zewnątrz akcentuje ją wysoka, 2-kondygnacyjna latarnia. Nawę poprzeczną tworzy obecnie para kaplic otwartych do wnętrza, płasko sklepionych, równych wysokością całemu wnętrzu kościoła. Nie odpowiada to opisowi budowli, jaki przekazał nam Ligęza, który w akcie „donacji” kościoła i konwentu bernardynom z 25 III 1629 oświadczał, że zbudował „kościół krzyżowy (...) i kaplice baniaste z obu stron kościoła pobocznie (...) i trzecią kaplicę podziemną w chórze małym pod wielkim ołtarzem Sankte Crucis dedykowaną”. Nie wiemy, czy kaplice boczne posiadały kiedyś kopuły („banie”), jakby to wynikało z tego tekstu, i czy straciły je w czasie późniejszych wielokrotnych przebudów kościoła; kopuły te podobnie jak istniejąca na skrzyżowaniu naw mogły być ukryte we wnętrzu dachu. Historycy architektury określają rzeszowską świątynię jako późnorennesansową, manierystyczną lub wczesnobarokową (podkreślając trudność jednoznacznej kwalifikacji) i zaliczają ją do grupy krzyżowo-kopułowych kościołów mauzoleów, powstających w tym czasie w Polsce (np. w Sierakowie - Opalińskich, w Kodniu - Sapiehów lub w Żółtkwi - Żółkiewskich), dopatrując się również podobieństw do kaplicy zamkowej w Krasicy i do kościoła Benedyktyn w Jarosławiu. Z tym ostatnim, wzniesionym w l. 1614-24 z fundacji Anny z Kostków Ostrogskiej, kościół rzeszowski łączy również prawdopodobne pochodzenie budowniczych, wywodzących się z południowoniemieckich warsztatów budowlanych (świątynię jarosławską budowali przypuszczalnie budowniczowie przybyli z Lipska, przy budowie świątyni rzeszowskiej mogli brać udział zarówno oni, jak i zatrudniony przez Ligęzę na zamku Michael Ungaro z Drezna).

K. Bernardynów w Rzeszowie był najwybitniejszym dziełem architektury wzniesionym z inicjatywy Ligęzy. Był też spektakularnym wyrazem całej filozofii epoki, w której żył fundator. Był wreszcie zamknięciem drogi życiowej, jaką przebył Ligęza na ziemi i progiem, który przekroczyć miał w dążeniu do wieczności. Budowany był jako mauzoleum rodowe (Ligęza spocząć miał po śmierci wraz z małżonką w kaplicy św. Krzyża pod prezbiterium), był też pomnikiem chwały całej znakomitej rodziny, której najwybitniejszych przedstawicieli wyobraża 8 alabastrowych posągów, dziś oglądanych we wnękach wykutych w ścianach bocznych prezbiterium. Czy były tam one umieszczone od początku? Są co do tego wątpliwości, podobnie nie została dotąd rozstrzygnięta kwestia autorstwa tych rzeźb. Historycy sztuki najczęściej przypisują je Sebastianowi Sali z Krakowa lub Janowi Pfisterowi (ur. we Wrocławiu, związany ze środowiskiem lwowskim), choć ich autorem może też być osiadły w Gdańsku Willem van den Blocke (ur. w Antwerpii przed 1550, zm. 1628), realizujący liczne nagrobki od Danii i Szwecji na północy po Siedmiogród na południu, pracujący także w Tarnowie (tamtejszy pomnik grobowy Ostrogskich jest wprawdzie sygnowany przez Pfistera, ale nie jest on jego dziełem - Pfister był tylko autorem rzeźbiarskiej oprawy owego pomnika, zaś posągi Ostrogskich, wykazujące wiele wspólnych cech z posągami rzeszowskimi, wyrzeźbił właśnie wspomniany gdańszczanin). Spotykany jest pogląd, że posągi Ligęzów wykute zostały jako elementy pomnika projektowanego pierwotnie in modo altaris, zaś we wnękach ściennych umieszczono je wtórnie. Jest to jednak tylko hipoteza, chociaż mająca oparcie w licznych realizacjach tego rodzaju pomników na terenie Saksonii i Brandenburgii, a także we Francji (grobowce królewskie w St. Denis) i w Hiszpanii, gdzie w Eskuriale znajduje się monumentalny zbiorowy nagrobek rodziny cesarskiej z l. 1587-1600, dzieło mediolańskiej pracowni Leonich, na którym być może wzorowane były rzeszowskie rzeźby. Umieszczone zostały one w kościele Bernardynów już po 1629, nie zdołał ich więc Ligęza opisać w swoim akcie „donacji”.

Natomiast wymieniona przez niego kaplica grobowa św. Krzyża pod prezbiterium dawno zatraciła swoją funkcję. Przysadzista, niewielka pod względem rozmiarów przestrzeń wnętrza krypty (dziś nieczytelna ze względu na zwężenie jej później domurowanymi ścianami wewnętrznymi, na których wsparto kolebkę fałszywego sklepienia, a także z powodu wypełnienia jej wnętrza wielką nagrzewnicą centralnego ogrzewania) znajduje górne ujęcie w swego rodzaju latarni, wpuszczającej do wnętrza kaplicy światło dzienne z okna umieszczonego na tyłach zewnętrznej ściany apsydy. Dawało to niegdyś efekt w pewnym sensie teatralny, wywołujący zapewne duże wrażenie: na rozświetlonym tle wysokiej wnęki okiennej, zdobnej polichromią (w jej resztkach daje się odczytać rysunek skrzydła anioła) usytuowany był marmurowo-alabastrowy ołtarzyk, gdy reszta krypty tonęła w półmroku.

Ołtarzyk ten, przekształcony i pozbawiony wielu elementów, znajduje się od 1906 w korytarzu przybudowanym do kościoła od północy, łączącym zakrytą z klasztorem. W krypcie naprzeciw okna jest wejście do wąskiego i długiego korytarzyka, prowadzącego do drugiej krypty, usytuowanej pod kaplicą Matki Boskiej Rzeszowskiej. Obecnie ani ten korytarzyk, ani też owa krypta nie są dostępne. W 2001 w ścianach zewnętrznych kaplicy po zбиciu tynków odsłonięte zostały zamurowane otwory okien, kiedyś zapewniających dostęp światła do krypty. Jakże było jej przeznaczenie, czy może dawniej chowano tam zmarłych zakonników - nie wiadomo. Główne wnętrze kościoła w ciągu wieków również ulegało istotnym transformacjom. Prawdopodobnie ołtarz główny, umieszczony w kościele również dopiero po 1629 (jak figury Ligęzów) - wybitne dzieło rzeźbiarskie wykonane częściowo w alabastrze, częściowo zaś roboty snycerskiej, w drewnie, a wykazujące cechy wtórnego zmontowania z elementów różnej proveniencji - usytuowany był pierwotnie w łuku tęczowym, odgradzając od nawy i transeptu prezbiterium przeznaczone dla zakonników, dopiero w latach późniejszych przesunięty został ku apsydzie. Na jego miejscu ustawiona została w XVIII w. przegroda ołtarzowa z mensą, cyborium i 2 bramkami po bokach, którą w 1862 z kolei przesunięto o 3 m w kierunku ołtarza. Zlikwidowano ją w 1900, zastępując balaskami zaprojektowanymi przez arch. Zygmunta Hendla (jest on również autorem projektu stalli). Ściany kościoła zdobiła dekoracja sztukatorska, której ślady zachowały się za głównym ołtarzem. Wnętrze kościoła wraz z ołtarzem widoczne było już od wejścia do krypty, które znajdowało się na osi kościoła, od zachodu, a zamurowano je zapewne w czasie budowy nowego budynku klasztorowego. Dziś na miejscu pierwotnego wejścia do kościoła umieszczony jest we wnętrzu krypty piękny późnorennesansowy krucyfiks dużych rozmiarów, być może wcześniej mający swe miejsce w arkadzie tęczowej jako przedmiot wiecznej adoracji zmarłych w modlitewnej pozie 8 postaci Ligęzów. Budowa nowego klasztoru, zaprojektowanego przez Tylmana z Gameren na pocz. XVIII w. (na jednym z zachowanych rysunków projektu znajduje się data „1701 den 12 April”), prowadzona była w l. 1702-09 pod kierunkiem arch. Piotra Bellottiego. Jest to piętrowy czworobok zamykający

kwadratowy dziedziniec - wirydarz, otoczony zamkniętymi krążgankami, przylegający bezpośrednio do budynku kościoła od pñ. zach., z fasadą zach. zryzalitowaną. Tylmanowski budynek klasztorny przetrwał do naszych czasów w niemal niezmienionej formie, rozebrano jedynie w 1943 integralnie z nim związany mur przylegający do pñd. skrzydła, przedstawiony na widoku z 1762. Skromny, niemal bezstylowy, a może świadomie neutralny stylistycznie budynek klasztorny doskonale podkreślił skalę późnorenesansowego kościoła, łącząc się z nim w interesującą całość.

W poł. XVIII w. wnętrze kościoła zostało poważnie przekształcone. Ok. 1740 J. I. Lubomirski ufundował nowe ołtarze w kaplicach - późnobarokowe, pełne złoceń, z monumentalnymi kolumnami; ich instalacja mogła wymusić zmiany w architekturze wnętrza. W III ćw. XVIII w. powstały też malarskie dekoracje wnętrza kościoła, wykonane zapewne jeszcze przed uroczystą koronacją figury Matki Boskiej Rzeszowskiej 8 IX 1763. Iluzjonistyczny charakter i zastosowane motywy pozwalają wiązać te malowidła zarówno ze sztuką lwowską, jak i warszawską, pośrednio zaś z włoską i saską. To wtedy z pewnością usunięte zostały sztukaterie, ustępując miejsca wielkim freskom, poświęconym apoteozie Najświętszej Marii Panny, a na pñd. fasadzie kaplicy, we wnęce powstałej po zamurowaniu okna, namalowano wizerunek Cudownej Figury. Architektura zewnętrzna kościoła ulegała stosunkowo niewielkim zmianom. Zdyscyplinowana, prawie płaska fasada, dzielona pionowymi lizenami i poziomymi gzymsami na trzy strefy odpowiada ideowemu podziałowi wnętrza. W każdym przęśle znajdują się obecnie dwa okna: u góry okrągłe, pośrodku wysmukłe, półkoleście sklepienie; w dolnym pasie w odpowiednich miejscach znajdowały się jeszcze okna doświetlające krypty, obecnie zamurowane. Wpływ na percepcję architektury świątyni miały częste zmiany jej pokrycia: pierwotnie był to zapewne gont, później prosta dachówka, po 1716 kościół otrzymał dach z polewanej dachówki karpiówki, częściowo barwionej tlenkiem miedzi na zielono, przypuszczalnie układanej we wzory; w 1857 wymieniono konstrukcję dachową i dach pokryto szarym łupkiem, zdjęte z kościoła dachówki przenosząc w 1859 na dach klasztoru; ponowne zmiany pokrycia następowały co ok. 20 lat, wprowadzono blachę ocynkowaną, następnie stopniowo miedzianą - od 1977 jest to blacha miedziana, spatinowana na zielono. Zasadnicze zmiany nastąpiły w otoczeniu kościoła: na miejscu dawnych zabudowań gospodarczych, stawów, ogrodów i sadów klasztornych są dziś trasy komunikacyjne i wielki wybrukowany plac z pomnikiem Walk Rewolucyjnych autorstwa Mariana Koniecznego, oddzielony od klasztoru betonowym murem. Kościół, któremu poświęcono już wiele rozpraw naukowych, nadal kryje szereg tajemnic. Nie wiemy do tej pory, gdzie spoczął jego fundator: w ścianie podziemnej kaplicy św. Krzyża, która na ten cel była budowana, czy też może pod progiem kościelnej kruchty, jak zażyczył sobie w testamencie spisany 7 VIII 1737, niespełna 2 tygodnie przed śmiercią. Pojawiła się również nowa zagadka: 18 VIII 2001 w zewnętrznej, szczytowej ścianie kościoła w pobliżu wejścia na wysokości 3 m odkryto w murze 3 małe wnęki, kryjące ludzkie kości - szczątki 3 osób, prawdopodobnie zebrane na średniowiecznym cmentarzyku, na którego miejscu Ligęza wznosił kościół i klasztor Bernardynów.

Władysław Hennig

Encyklopedia Rzeszowa

[Wirtualny spacer po Sanktuarium Matki Bożej Rzeszowskiej](#)